

KURJER WILENSKI

Narada działaczy społecznych w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Z inicjatywy parlamentarnego związku grup działaczy społecznych odbyła się w niedzielę w Warszawie narada działaczy społecznych przy udziale zgórą 300 osób przybyłych z całej Polski. Zebranie zajął poseł ziem nowogrodzkiej Cz. Dębiński, poczem wybrano prezydium z przewodniczącym sen. p. Olewińskim na czele.

Na wstępie uczestnicy narady uczciły chwilą ciszy pamięć Marsz. Piłsudskiego, poczem uchwalono tekst depezy do P. Prezydenta R. P., gen. inspektora sił zbrojnych i prezesa rady ministrów.

Po wysłuchaniu referatu polityczno-gospodarczego, wygłoszonego przez pos. L. Surzyńskiego, przyjęto jednomyślnie szereg rezolucyj. W jednej z nich zeb rani przyjmują z radością rzucone przez naczelnego wodza gen. Rydz-Śmigłego hasło ideowego zorganizowania społeczeństwa. Reorganizacja tego hasła pod znakiem wzmożenia wewnętrznej siły i obronności państwa musi być uznana za rzecz szczególnej wagi i pilności. Inne rezolucje omawiają program gospodarczy i społeczny państwa polskiego, który zebrani charakteryzują jako program wysokiej aktywności, wielkiej pracy i twórczego rozwoju sił polskich. Wysiłki wszystkich muszą zmierzać do uprzemysłowienia kraju przy równoczesnym unarodowieniu naszego życia gospodarczego. Obóz ideowy musi dążyć do samodzielnego szukania

dróg rozwojowych gospodarczo-społecznej rzeczywistości polskiej. Należy dążyć do planowej przebudowy ustroju liberalno-kapitalistycznego na ustrój zorganizowanej gospodarki społecznej. Istotnym źródłem siły obozu ideowego muszą być najszerze koła zorganizowanego społeczeństwa w szczególności warstwy ludowe i robotnicze.

Zebrani postanowili powołać do życia centralną radę działaczy społecznych, której celem będzie czuwanie nad urzeczywistnieniem przyjętych rezolu-

cyj w ścisłym współdziałaniu z parlamentarnym związkiem grupy działaczy społecznych. W zakończeniu obrad do konano wyboru do centralnego komitetu wykonawczego, powołując doń: pos. Cz. Dębińskiego, sen. P. Olewińskiego, pos. L. Surzyńskiego, sen. Malskiego, pos. Szetelę, pos. Szumowskiego, pos. Kopecia, sen. Fleszarową, pos. Kamińskiego, pos. Nowakę, dyr. Kierzkowskiego, dr. Kapuścińskiego, dyr. Zagórskiego, dr. Wojtyśkiaka i p. Wacława Święckiego.

Upaństwowienie fabryk lotniczych

Jednym z punktów programu frontu ludowego

Rada Ministrów zajmie się projektem reformy Banku Francji

PARYŻ, (PAT). — Upaństwowienie fabryk lotniczych, pracujących dla obrony państwa, będące jednym z punktów programu frontu ludowego, odbywać się będzie stopniowo, jak to wynika z wywiadu, udzielonego przez min. lot. Cota dziennikowi radykalnemu — „L'oeuvre”. Najpierw nastąpi wyzyskanie do maksimum możliwości rozwojowych arsenałów państwowych, następnie rząd będzie nabywał w drodze wyłączenia fabryki, zwłaszcza te, które ogłosiły upadłość. Fabryki produkujące tylko częściowo dla celów obrony państwa, będą poddane kontroli państwowej przez ustawienie mieszanego zarzą-

du, złożonego z przedstawicieli interesów państwa i przedstawicieli przemysłu.

W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do najbliższego posiedzenia rady ministrów.

W czasie tego posiedzenia będzie rozważany projekt reformy statutu banku Francji, który to projekt był także przedmiotem ostatniej rozmowy premiera Bluma z gubernatorem banku Francji. Projekt ten po zaaprobowaniu go przez radę ministrów, będzie natychmiast złożony w izbie, prawdopodobnie już w najbliższy wtorek.

Powolna likwidacja strajków

PARYŻ, (PAT). Pomimo osiągniętego od 2-tych dni porozumienia likwidacja strajku w przemyśle metalurgicznym odbywa się stosunkowo dość powolnie. W dniu wczorajszym zostały opróżnione przez strajkujących okupowane dotychczas fabryki samochodowe „Renault” i „Citroen”, ale pomimo to dziś w południe 50 fabryk było jeszcze zajętych przez strajkujących robotników. M. in. strajkujący nie opuścili dotychczas zakładów samochodowych Hotchkissa, gdzie nie udało się doprowadzić do porozumienia. W dniu jutrzejszym oczekiwane jest jednak podjęcie pracy w większości fabryk metalurgicznych, tak, iż o ile nie zajdą żadne komplikacje, we wtorek powinni wrócić do pracy robotnicy również tych fabryk me-

talurgicznych, które dotychczas okupowane są przez strajkujących.

O odprężeniu sytuacji świadczy fakt, że w kołach politycznych przywiązują dużą wagę do najbliższego posiedzenia rady ministrów. Minister spraw wewnętrznych Salengro opuścił dziś Paryż, udając się do Lille, by wziąć udział w wydanym na jego cześć bankiecie.

3 projekty ustaw o umowach zbiorowych

PARYŻ, (PAT). — Komisja senatu po wysłuchaniu premiera Bluma, uchwaliła wczoraj trzy projekty ustaw o umowach zbiorowych, o urlopiach i o 40-go dzinnym dniu pracy. Plenum senatu obradować będzie nad tymi projektami we wtorek dnia 16 bm.

Na Dalekim Wschodzie

Pakt nieagresji, ale po wycofaniu wojsk

TOKJO, (PAT). — Agencja Domei donosi, że koła wojskowe przypisują zwiększenie się liczby incydentów granicznych między Mandżukuo z jednej strony a ZSRR i Mongolją z drugiej, — znacznej przewadze liczebnej zgromadzonych tam wojsk sowieckich. — Należałoby — zdaniem japoń-

Pan Prezydent wyjechał do Krynicy

WARSZAWA, (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się w dniu dzisiejszym na kilkutygodniowy wypoczynek do Krynicy.

W Palestynie — strzały

JEROZOLIMA, (Pat.) Strzelanina w Palestynie trwa w dalszym ciągu mimo dekretu wysokiego komisarza, wprowadzającego kary śmierci i dożywotniego więzienia za akty terrorystyczne wymierzone przeciwko policji, wojsku, pociągom kolejowym etc. Wpobliżu Nablus grupa 30 Arabów zaatakowała strzałami patrol wojskowy, który ostrzeliwując się zranił i zatrzymał jednego Araba. Arabowie zasympali również strzałami pociąg, zdążający z Litwy do Jerozolimy. Strzały nie wyrządziły jednak poważniejszych szkód.

Dziś rano Arabowie zatrzymali samochód z pasażerami Żydami na drodze z Jerozolimy do Jerycho. Napastnicy zranili strzałami dwóch Żydów i zdołali uciec przed nadejściem władz policyjnych.

Wpobliżu miejscowości Mozza pod Jerozolimą ostrzeliwano wóz żydowski i zraniono dwóch jadących.

Kronika telegraficzna

— ZGON CHESTERTONA. Dziś w południe zmarł pod Londynem znakomity pisarz angielski Gilbert Keith Chesterton w wieku lat 62. Śmierć nastąpiła po krótkiej chorobie naskutek ataku sercowego. W 1927 r. Chesterton bawił w Polsce, jako gość Pen Clubu Polskiego.

— BRATANEK GRECKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH WYPADŁ Z POCIĄGU I PONIÓSŁ ŚMIERĆ. Jak donoszą z Gruzji, bratunek greckiego ministra spraw zagranicznych Pesmazoglu, liczący 11 lat, wypadł z pociągu, dążącego do Rosenbach i poniósł śmierć na miejscu.

— POLSKA WYPRAWA DO BADANIA ZACHMIENIA SŁONCA W JAPONI reprezentowana przez dr. T. Olczaka, założyła stację obserwacyjną w miejscowości Tsubetsu pod 144 stopniem drugą minutą wschodniej długości geogr. i 43 stopniem i 42 minutą szer. geogr. północnej.

Wyprawa na Syberję w osobach prof. J. Witkowskiego i dr. Koebaka z obserwatorium astronomicznego w Poznaniu, oraz Edwarda Stenza z Politechniki Warszawskiej, znajduje się obecnie w okolicy Omska, gdzie przebywają również ekspedycje: japońska, angielska i sowiecka.

— AMERYKA ZBROI SIĘ. Urząd marynarki udzielił dziś trzem wytwórniom samolotów zamówień na ogólną sumę 5 milionów dolarów. Wśród zamówionych samolotów jest 191 samolotów bombardujących.

— MUSSOLINI PRZYJĄŁ DZIŚ BARONA ALOISIEGO, który opuszcza stanowisko szefa gabinetu premiera. Aloisi pozostaje w dyspozycji ministerstwa spraw zagr. do specjalnych misji politycznych. Oznacza to, że Aloisi ewentualnie nadal reprezentować będzie Włochy w Genewie.

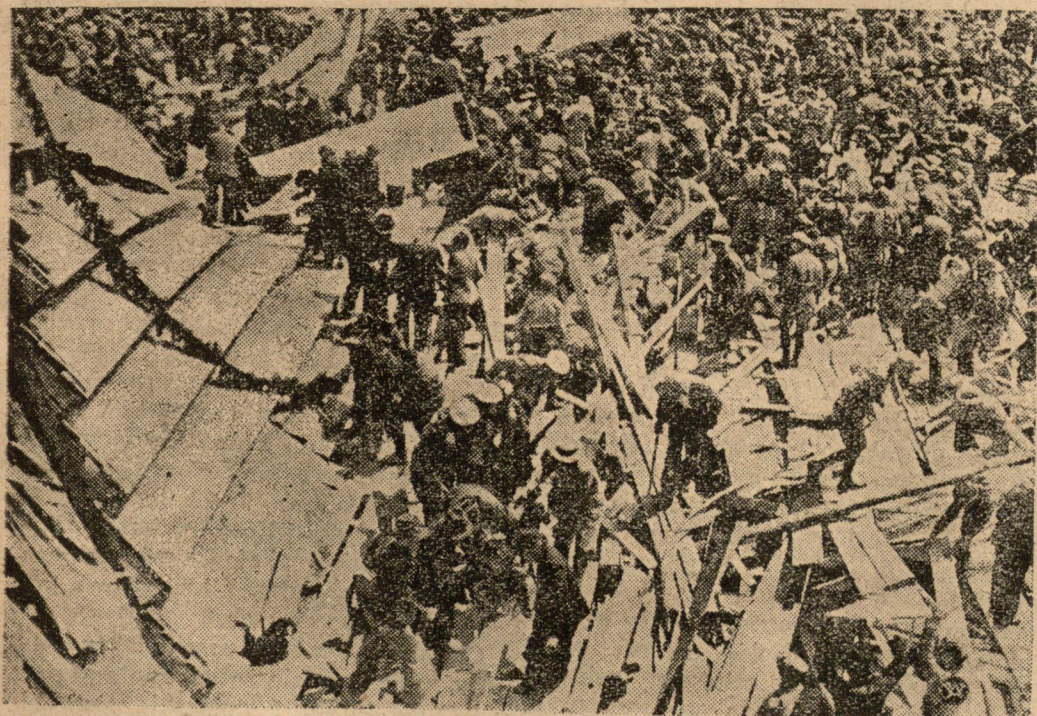
— STRAJK W MADRYCIE. 15.000 pomocników krawieckich i pracowników magazynów konfekcyjnych w Madrycie postanowiło

Ambasador królestwa Italji w Polsce odwołany do Rzymu

WARSZAWA, (PAT). — Dziś o g. 17.10 opuścił Warszawę ambasador królestwa Italji w Polsce, Giuseppe Bastianini, powołany do Rzymu na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

Na dworcu głównym żegnali ambasadora Bastianiniego: podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. Szembek, członkowie korpusu dyplomatycznego.

Strasza katastrofa w Bukareszcie



Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny strasnej katastrofy, która wydarzyła się w Bukareszcie, podczas wielkiej rewji, przed królem Karolem, podczas pobytu prezydenta Benesa i regenta Jugosławji ks. Pawła. W pewnym momencie, umieszczona naprzeciwko trybuny królewskiej druga trybuna, z wielotysięczną ludnością, zawałała się, pociągając za sobą licznych zabitych i setki rannych.

Nankin użyje wszystkich środków celem pokojowego rozwiązania konfliktu

SZANGHAJ, (Pat.) Urzędowo donoszą, że generał kantoniński Czen-Czi-Tang wstrzymał posuwanie się wojsk południowych prowincji Hunan i zamierza wysłać delegacje do roko-

wań z Nankinem. Władze nankińskie gotowe są podobno użyć wszystkich środków, celem pokojowego rozwiązania konfliktu.

zwą: rząd rewolucyjny zbawienia narodowego. Czeng-Czi-Tang zmobilizował 60 batalionów wojsk nieregularnych.

Na podniebnych szlakach

Entuzjazm jest uczuciem szlachetnym, a cóż dopiero mówić o entuzjazmie sportowym, o entuzjazmie, który ogarnia, porywa tłumy w czasie imprez lotniczych.

Ludzie idą, płacą pieniądze. Idą do leku na Porubanku by tam z „zielonej” trybuny przyglądać się walce stalowych ptaków, by podziwiać lotników.

Sport lotniczy podbił serca młodych i starych.

Jest w tem coś bardzo silnego.

Piosenka kłamie twierdząc, że „Ula ni.. ułani.. malowane dzieci...” To prze starzałe, to już b. dawne, dziś panuje lotnik, ten który potrafił wzbici się ponad chmury, który wskazał ludziom piękne, bo podniebne cele rywalizacji o wieniec sportowej sławy, nie tylko sławy sportowej, ale i przysposobienia woj skowego.

Entuzjastyczne chwile przeżywało wczoraj Wilno na Porubanku. Zebrało się kilka tysięcy widzów. Przyszli oczywiście ci, którzy mogli, ale iluż jest tych, którzy w sercach noszą: uznanie, szacunek i wdzięczność tym, w skórzanych hełmach, chłopcom, którzy nieraz już nam dostarczali wzruszeń najszlachetniejszego gatunku.

Oczywiście, że tak, jak wszędzie, tak i w szarem życiu obok chwil szczęścia i radości, są chwile smutku i żalu, ale w danym wypadku trzeba o nich zapomnieć, trzeba przejść do porządku dziennego.

Trzeci Lot Północno-Wschodniej Polski był dniem propagandy lotnictwa sportowego, był dniem rywalizacji i postępu. W poprzednich latach mieliśmy mało zawodników, teraz do Wilna zlecieli się zawodnicy niemal z całej Polski, a więc z: Warszawy, Gdańska, Lwowa, Krakowa, Białej Podlaski i oczywiście nasi. Ogółem 16 maszyn.

Pierwszego dnia odbył się lot kometowy do Grodna, a w niedzielę lot okrężny z Grodna przez: Augustów, Sopoćkinie, Baranowice, Nowogródek, Mołodeczno, Zuluw i do Wilna.

Zuluw...

W Zuluwie lotnicy zrzucili wieniec na usłany na łańce biały z lnu ułożony krzyż.

Złożyli hołd budowniczemu sportu polskiego Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Daleko... jak tylko okiem sięgnąć na tle skłębionych chmur widać małe, czarne punkciki.

Rosną coraz bardziej.

Są już nad lotniskiem.

Pierwsi zawodnicy wylądowali. Po najemy wśród nich tego, który dwa już razy zdobył przepiękną nagrodę przechodnią Lotu Półn. Wsch. Polskiej Stefana Iwanowskiego i jego towarzysza red. Osińskiego. Jako drugi ląduje Urban — ten młody obiecujący lotnik polski — rodem z Wilna, a startujący w barwach Aeroklubu Warszawskiego.

Awjonetki — kolorowe cacka — ptaki stalowe — ustawiają się w karne szeregi. Patrzą na tłum, a tłum patrzy na nie i nie może oka swego nasycić pięknem obrazu.

Tłum rośnie. Nadjeżdżają autobusy. Przychodzi pociąg. Suną samochody.

Jakoby brak jest dwóch lotników: Czyżewskiego i Paciorkowskiej z Warszawy. Wersja krąży, że musieli przyniósł sowa lądować i że... Paciorkowska jest na Litwie.

Wojewoda Bociański, wicewojewoda Jankowski, płk. Iwaszkiewicz, starosta Wielowiejski i inni wyżsi urzędnicy przyglądają się popisom.

P. Z. L. holuje szybowiec. Jest już b. wysoko. Odczepił się. Zaraz gdzieś wylądaje, a szukać go będą motocykliści Szybowiec będzie tak zwanym li sem. Piękna, ale trudna zabawa, zabawa wymagająca dużej zdolności nietylko od szybującego, ale i od motocyklistów.

Zamiast wyników... losowanie

Lot Półn.-Wschodniej Polski zakończył się koło godz. 16. Wyniki miało obliczyć do godz. 21, a więc było 5 godzin czasu. Niestety mija 21, mija 22 i 23 godzina. Niema. Telefon komunikuje (w formie niezbyt uprzejmej), że jeszcze obliczają.

Jest 20 minut po 24, a wyników nie ma. W Aeroklubie jak zamarło. Posyła my gońca... Powiada, że stoły są zastawione i nikt nie chce rozmawiać na temat wyników.

Coś się dzieje złego.

Aeroklub wileński nigdy nie miał szacunku do prasy i do pracy dziennikarskiej, ale to jeszcze nie znaczy, żeby miał mieć wyniki tylko dla siebie.

Nareszcie otrzymujemy oficjalny komunikat Pała z wynikami. Oto one:

W locie kometowym pierwsze miejsce zajął Aeroklub Krakowski na maszynie RWD-8, pilotowanej przez Cupryka z obserwatorem Dudkiem.

Porozumienie w sprawie prawnego przedstawic. handlowego ZSRR. w Polsce

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 14 bm. zostało podpisane w M. S. Z. porozumienie między Polską a ZSRR. w sprawie statutu prawnego przedstawicielstwa handlowego ZSRR. w Polsce. Ze strony polskiej podpisali porozumienie: p. J. Szembek, podsekretarz stanu w M. S. Z. i P. W. Kułski, naczelnik wydziału prawnego w M. S. Z., ze strony zaś sowieckiej P. J. Dawtjan, ambasador ZSRR. w Warszawie i P. A. Tamarin, przedstawiciel handlowy Z. S. R. R. w Polsce.

Powyższe porozumienie ma na celu

Ułatwienie nad lotniskiem popisu są kolejno: Peterek i mjr. Pytel. Mjr. Pytel był na tyle uprzejmy, że zaproponował mi spacer wśród chmur, ale wolałem zrezygnować... (mam chore serce). Nie będę już nigdy ani ułanem, ani lotnikiem — kategorja D.

A teraz dzieci. Wybiega liczna gromadka chłopców, są rozweseleni. Stają do konkursu modeli lotniczych. Rzucają ale jak rzucają. Oho — proszę tylko po patrzeć... Papierowe ptaki lecą — tak jakby były żywe. Wydaje się, że i one rywalizują, że chcą przyspożyć sławy lotnictwu polskiemu, a dzieci są uszczerbliwione. Razem z dziećmi cieszy się cały tłum.

Rozlewa się słońce. Błyszcza skrzydła. Lśni całe lotnisko. Jest miło, wesoło. Przez kilka godzin nie dokuczały kłopoty codzienne. Byliśmy na Porubanku, świadkami III Lotu Północno-Wschodniej Polski.

J. Nieciecki.

Zbliża się

czwartek
18
CZERWCA

TERMIN CIĄGNIENIA I KLASY

CZAS już najwyższy **LOS**
w szczęśliwej kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

W I L N O
WIELKA 44 MICKIEWICZA 10
Stonim — Mickiewicza 13.

P. min. Kościatkowski na wystawie eugenicznej w Warszawie

WARSZAWA. (PAT.) Minister Opieki Społecznej Marjan Zyndram-Kościatkowski dokonał w niedzielę 14 b. m. o godz. 13-ej otwarcia wystawy eugenicznej, zorganizowanej w gmachu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 25) przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne, w ramach trwającego „Tygodnia Eugenicznego”.

5-klasowa szkoła powszechna i przedszkole F. Komisarowej i F. Szwarca

Wilno, Uniwersytecka 1 m. 5
Przyjmuje dzieci do wszystkich klas Zapisy od 15 do 20 czerwca
Kancelaria czynna codziennie od godz. 10 do 3 pp.

Na tropie włóczęgów

Warsztaty pracy i świetlice

Żądza przygód tkwi w podświadomości każdego człowieka. Czasem pod wpływem jakiegoś bodźca wybucha to nieokiełznaną pragnieniem. Stateczny i opanowany dotychczas obywatel zaczyna popełniać wielkie głupstwa. Porzuca wszystko i wyrusza w świat szerokiej po nieznane emocje. Staje się w zasadzie aspołeczny, lecz wynajduje tłumaczenie, które nadaje jego decyzji jakąś konkretną, ogólną wartość. Rozpoczyna włóczęgę za jakimś mirażem.

Nauka amerykańska, odważna we wnioskach, opierając się na tysiącach aktualnych przykładów włóczęgoństwa całych rodzin po Ameryce Półn., tłumaczy tę predyspozycję do zmiany miejsc dziedzictwem atawistycznym — po przodkach — włóczęgach z Europy — pionierów cywilizacji w Ameryce. Bodźcem do uzewnętrznienia się tego dziedzictwa jest w tych wypadkach kryzys. — Weksekł zaprotęstowany, mieszkanie nie opłacone daje pretekst do likwidacji mieszkania. Potem rodzina pędzi przed siebie autem, a gdy pieniądze i benzyna

zabraknie rozpoczyna się włóczęga na piechotę. Pisz o tem dr. Jan Kuchta w pracy swej „Dziecko Włóczęga”.

Nieraz się zdarza w najspokojniejszych rodzinach, że chłopak dotychczas spokojny, posłuszny i przywiązany do domu — nagle ku wielkiej oczywistości rozpoczyna rodziców znika z domu, ma sta i dopiero po dniach lub tygodniach powraca w towarzystwie policjanta. Wybierał się z kolegą w podróż dookoła świata, lub do Abisynji na pomoc negusowi, albo włóczył się po Warszawie lub Lwowie, niewiadomo w jaki sposób tam trafiwszy. Badania rodzinne najczęściej nie przynoszą nic konkretnego. Zły wpływ otoczenia, namowa kolegi?... Dlaczego chłopak zrezygnował z miłkiego łoża, obfitego stołu i ruszył w olbrzymi, przeludniony i pławiący się w zbrodni świat dzisiejszy? Psycholog na to odpowiada — predyspozycje charakteru. Coś co tkwi we krwi — może atawistyczne. Jest to jeden rodzaj „włóczęgoństwa” niegroźny resztą dla społeczeństwa, a czasami nie pozbawiony swoistego uroku i wartości.

Gorzej jest gdy dziecko ze skłonnościami do włóczęgoństwa nie jest przy-

wiązane do domu. Gdy ojciec pijak ma kochankę i wyrzuca dziecko z jedynej izby mieszkalnej za drzwi; gdy nędza zmusza do żebrania na ulicy; gdy dom odstrasza i odpycha. Wtedy poznana już raz ulica wchłania i trzyma mocno. Dziecko staje się notorycznym włóczęgą. Nie lubi pracy.

Dziecko — włóczęga, zwykle nazywane dzieckiem ulicy, zatracca poczucie etyczne. Toczy się biernie po błocie ulicy i nasiąka występkiem. Zaczyna kraść...

Powstają zagadnienia — „dziecko włóczęga”, „dziecko ulicy” i w konsekwencji „przestępca nieletniego”. Zagadnienia poważne sędziwe a dziś w okresie ciężkich przesileni ekonomicznych również i w Wilnie bardzo aktualne i palące.

W Wilnie w obrębie tych zagadnień pracuje od dłuższego czasu intensywnie „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Wilnie”, pozostające w ostatnim roku pod kierownictwem swego prezesa P. dr. A. Wysockiego.

Akcja tego Towarzystwa idzie, jak dotychczas, w czterech zasadniczych kierunkach.

1. Do odciążenia ulic m. Wilna z

dzieci żebrzących, sprzedających kwiatki, koszyczki i t. d.

2. Zorganizowania w świetlicy i ośrodku pracy najbardziej metodycznych i naukowo opracowanych zasad wychowawczych.

3. Rozszerzenia zakresu pracy w celu objęcia całości zagadnienia „dziecka ulicy”, „dziecka włóczęgi” i „przestępcy nieletniego”.

4. Zdobycia funduszy drogą składek, ofiar, a także subwencji rozmaitych instytucji i organizacji.

Tow. opiekuje się wyłącznie chłopkami; „dziećmi ulicy wileńskiej”. W świetlicy T-wa, do której chłopcy zgłaszają się sami, średnia frekwencja w okresie ubiegłym (od 12. 10. 35 do 1. 5. 1936 r.) wyniosła 18 osób dziennie. Prowadzono w niej akcje wychowawcze przy pomocy pagadanek i rozmów a także prace w warsztatach.

Chłopców uczy się pracować w „ośrodku pracy”, gdzie są czynne warsztaty: introligatorski, 2 stolarskie, szewski i tokarski. Oczywiście pracą przy warsztatach kierują fachowi instruktorzy. Frekwencja w „ośrodku pracy” wynosiła średnio 6 chłopców dziennie. W ten sposób przeciętna frekwencja dzienna

Kurjer Sportowy

Mecz z Prusami Wschodnimi

Mecz był prawie na widecu, to znaczy, że mogliśmy śmiało wygrać, ale cóż kiedy przysto wiowe polskie sztafety nawaliły i osiem punktów powędrowało do kasy reprezentacji lekkoatletycznej Prus Wschodnich.

Ach te polskie sztafety i ta przysłowiowa trema zawodników, którzy przed samym startem dostają śmiesznych, nie mających nic wspólnego z męskością drgawek! Oczywiście, że drgawki te powodują zawsze, że zawodnik, który na treningu rzuca kulą — powiedzmy przeszło 13 metrów — na meczu zamiast rzucić dalej, jak na złość ma o metr mniej.

Szkoda, że nie został jeszcze opatentowany i wynaleziony jakiś sposób zwalczający trema. Pech przejdzie do tradycji sportu polskiego. Jest to cecha bardzo charakterystyczna, ale mało poważna.

Mecz z Prusami Wschodnimi zakończył się zwycięstwem Niemców różnicą trzech punktów. Cóż to jest trzy punkty? Oczywiście, że nie, ale jeżeli weźmie się pod uwagę, że reprezentacja Polski Północno-Wschodniej mecz mogła wygrać, że zasłużyła na zwycięstwo, to te trzy skromne punkciaki psują nerwy.

Wyniki spotkania są dobrze już wszystkim znane. Nie będziemy więc powtarzać się, a zwrócimy tylko uwagę na niektóre fakty.

Niemcy do Białegostoku przyjechali w osłabionym składzie bez doskonałego Hilbrechta, który reprezentować będzie Niemcy na Olimpiadzie w rzucie dyskiem, a jeżeli nie zadrgają mu nogi i ręce, to niewątpliwie zajmie jedno z czołowych miejsc.

Razem z drużyną przyjechało dwóch oficjów. Przybył sam prezes związku Pruskiego sympatyczny dr. Sznidke i nadzwyczaj miły, wiecznie uśmiechnięty, zadowolony z życia p. Brenke.

Publiczność białostocka Niemców powitała burzą oklasków, a potem oklaski te powtórzyły się jeszcze raz, gdy weszła na stadion reprezentacja Polski. Chłopcy wyglądali cudownie. Jednakowe stroje. Czerwone szarawary i bluzki z orłami na piersiach. Wieczorek niósł bukiet róż, Luckhaus flagę narodową, a Nieciecki prowadził zespół do walki.

Przed trybuną wygłoszono kilka przydługich przemówień. Mówiono bez końca, każde przemówienie uważano za stosowne przetłumaczyć. Zawodnicy zmarzli. Mięśnie nóg zsiąły. Dygotały z zimna.

Ceremonia trwała przeszło pół godziny, aż nareszcie skończyła się. Odetchnęli i zawodnicy i publiczność, która przyszła nie na odczyt, a na zawody. W przyszłości przemówienia trzeba ograniczyć do kilku minut, a tych, którzy chcą mówić, trzeba zapraszać na bankiety, gdzie przy „lampce“ wina nikomu nie zrobi się większej przykrości popisem krasomostwa, zwłaszcza jeżeli przemówienia są zgóry wystylizowane na kartkach.

Wygra czy nie? Oczywiście, że wygra. Wieczorek miałby nie wygrać? Stoją w dółkach na 110 mtr. przez płotki. Po dwóch falstartach wyszli. Wieczorek skacze jak sarenka. Bierze płotek jeden po drugim i jest już na ostatnim, już przerywa taśmę, wówczas gdy pozostali

są jeszcze daleko, tylko Owens idzie dobrze. Jednego biegacza brak. Lawrens leży na bieżni i wie się z bólu, jakby ugryzła go żmija. Polska prowadzi różnicą 5 punktów. Pięć punktów to kapitał.

Po setce sytuacja nie ulega zmianie. Zasłona zdobywa niespodziewanie pierwsze miejsce, a nasz Żyliński tak się ucieszył widząc przerywającą taśmę Zaslonę, że zapomniał, że trzeba biec. Nic dziwnego, że minęli go Niemcy, a on przywłókł się ostatni, tak, jakby miał w smole maczane pantofle.

W oszczepie kazano rzucać „kielbasami“. Oszczepy były fatalne. Najlepszy pęk w powietrzu, uniemożliwiający Wojtkiewiczowi zajęcie pierwszego miejsca. Wojtkiewicz zdał egzamin na 4, a Zieniewicz na 2 z plusem, bo 49 mtr. to mało.

W biegu na 400 mtr. nie mieliśmy zbyt dużo do powiedzenia. Dobrze się stało, że Lidke i Kępiński zajęli dwa środkowe miejsca. Kępiński siedł wyraźnie na trzeciego, a Lidke ciwiliami zagrażał poważnie Alersowi.

Krajoła się serce, patrząc na skok wzwyż. Nie mogłem poznać naszego najlepszego skoczka. Gierutto skoczył tylko 175 ctm. Robił co mógł, ale niestety poprzeczka spadła, wówczas gdy Rozentall prześlizgnął się zgrabnie przez 180 ctm. Gierutto zmienia styl. Prosto bawi się sobie. Raz skacze horajnem, to znów strzeła mu do głowy chęć skakania szwedzkim stylem, to znów innym. Tak nie można, panie Gierutto. Usprawiedliwieniem jest brak czasu na trening. Uczy się. Zdaje egzamina. Jak otrzyna awanse na uniwersytecie, weźmie się do solidnej pracy i znów zabłyśnie swoim wielkim talentem.

Jedną z najpiękniejszych walk był pojedynek Żylewicz ze Sprengerem, który chcąc zwyciężyć musiał z siebie dać wszystko. Żylewicz zrobił dobry czas, a dodać trzeba, że bieгло się nie na bieżni, a po torfowisku, bo dwa dni lał niemiłosiernie deszcz, który zniszczył przygotowania organizatorów.

Wieczorek ma gaz i to gaz pierwszorzędnny. Ciągnie jak motor sześciocylindrowy. Sześć skoków wdał — wszystkie równe — 6.83. Zajmuje drugie miejsce za Neumanem a przed Luckhausenem, z czego najbardziej nasz pan Jan Wieczorek cieszy się. Wieczorek, to bardzo popularny zawodnik. Zna go Polska i zagranica. Popularność zdobył ambicją i swoim pięknym, zdrowym stosunkiem do sportu.

Kłeska był bieg na 5 tysięcy metrów. Herman zdawał egzamin. Musiał zostać w domu, a białostoczanie, to słabi biegacze. Przerznięliśmy z kretesem. Niemcy, chociaż zrobili słabe czasy (15 min. 58,2 sek.) to jednak byli bezkonkurencyjni. Żeby na starcie był Herman, to stawiałbym wszystkie swoje skarby za tego zawodnika, że wygra, a wygrałby łatwo. Straciłszy tutaj cenne punkty. Bieg ten — nieobecność Hermana, zdecydował o przegranej Polski Północno-Wschodniej, ale cóż, nauka to grunt.

Miła niespodziankę splotał por. Kozłowski. To wielki talent. Trzeba trenować panie poruczniku, a wyniki przyjdą same. Zwycięzać to miła rzecz. Gratulujemy por. Kozłowskiemu. Wywrwał się dysk na 42 mtr. i 6 ctm. Zdobył pierwsze miejsce i był zadowolony. Gierutto tutaj też nie zawiódł o tyle, że zadowolili się drugim miejscem — 41.61. Niemcy naogół rzucali podłe.

W kuli Gierutto był pierwszy, a Zieniewicz ostatni. Brakowało mu tylko 20 centymetrów do pokonania Niemca, ale cóż, trema... rzucił 12.77.

Popisowym punktem Luckhausu był trójskok. 14 mtr. 65 ctm. nie jest mało. Kozłowski zdobył trzecie miejsce.

No i sztafety. 4×100 mtr. bieгло się podomowemu. Czas 45,2 sek. jest bardzo słaby. W sztafecie olimpijskiej było już daleko lepiej. Nadszpedzanie dobrze biegł Kępiński, który na pierwszej zmianie, na 800 mtr. po morderczej walce potrafił oddać pałkę pierwszy, ale potem wszystko zginęło na zmianach i sztafety przypieczetowały przegraną Polski Północno-Wschodniej. Wynik ogólny 68:65. Za rok spotkamy się z Niemcami w Królewcu, a będzie to już trzeci mecz, potem Niemcy przyjadą do Wilna.

POGOŃ — GARBARNIA 2:0.

W meczu o mistrzostwo Ligi Pogoń pokonała Garbarnię 2:0 (2:0). Mecz rozegrano na mokrym i ciężkim terenie. Pogoń była drużyną lepszą, gdyż nie posiadała słabych punktów. W Garbarni zawiódł atak, a trójka obrony grała słabo. Obie bramki padły ze strzałów braci Matjasów. Sędziował p. Fass. Widzów około 2000.

Dalsze wyniki meczów ligowych były następujące:

Wisła—ŁKS 3:1.

Ruch—Dąb 5:3.

Śląsk—Warta 2:1.

Legia—Warszawianka 2:1.

W tabeli prowadził nadal Ruch przed Wisłą.

GIERUTTO RZUCIŁ DYSKIEM 44 MTR. 89 CTM.

Na Stadionie Wojska Polskiego zakończone zostały lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy. W zawodach uzyskano wyniki następujące:

110 m. płotki — 1) Twardowski 16,2 s.

1500 m. — 1) Noji 4:06,4 s.

Wdał — 1) Hanke 703,5 ctm., 2) Pławczyk 701,5 ctm., startujący poza konkursem Nowak uzyskał 716 ctm.

Trójskok — 1) Hanke 13,53 mtr., 2) Giedgowd 12,49 mtr., startujący poza konkursem Nowak uzyskał 14,20 mtr.

4×100 m. 1) AZS 44,3 s., 2) Warszawianka 44,4 s.

4×400 m. 1) AZS 3:31 s., 2) Warszawianka 3:32 s.

Dysk — 1) Gierutto 44,89 m., 2) Siedlecki 42,75 m.

200 m. 1) Łopuszyński 22,9 s.

Oszczep 1) Łokajski 61,37 m.

10.000 m. 1) Wirkus 33:36 sek.

KUCHARSKI W DOBREJ FORMIE.

Startował wczoraj we Lwowie Kucharski, uzyskując niezłe wyniki: W biegu na 400 mtr. miał on 50 sek., a 800 mtr. wygrał w czasie 1 min. 56,3 sek.

Śliwak wyrównał rekord Polski na 200 mtr. — 22 sek.

Gąsowski w Poznaniu na 40 mtr. miał 58,5 sek., a na 800 mtr. 1 m. 59,7 sek.

Klemczak skoczył o tycze 3,85.

Heljasz w kuli miał 14 mtr. 73 ctm., a w dysku tylko 42 mtr. 23 ctm. Forma nadal słaba.

Fialka w Krakowie pobit rekord Polski na 20 klm. mając czas 1 godz. 7 min. 56 sek.

BIEG KOLARSKI DO MORZA POLSK.

W dniach od 27 b. m. do 3 lipca odbędzie się ogólnopolski wyścig kolarski z Warszawy do morza polskiego. Bieg rozegrany zostanie według następującego programu:

27 b. m. — pierwszy etap Warszawa—Grudziądz 241 klm.

28 b. m. — Grudziądz—Gdynia przez Starogard i Kościerzynę 201 klm.

29 b. m. — odpoczynek i uroczystości w Gdyni.

30 b. m. — Gdynia—Chojnice 171 klm.

1 lipca — Chojnice przez Tucholę do Torunia 119 klm.

2 lipca — Toruń—Łódź 182 klm.

3 lipca — Łódź—Warszawa 140 klm.

Nie jest wykluczone, że w drodze powrotnej trasa prowadzić będzie nie na Toruń, lecz przez Poznań i Kalisz do Łodzi. Ostateczna w tej sprawie decyzja zapadnie w poniedziałek.

NOWE ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA.

Zbyszko Cyganiewicz walczył w Antwerpii ze słynnym zapasnikiem amerykańskim Zarnasem.

Mecz ten wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności belgijskiej. Po 23 minutach zwyciężył Cyganiewicz.

Obecnie Polak wyjechał do Hiszpanii, gdzie walczyć ma w Madrycie, Barcelonie i na Majorce.

JUTRO ZEBRANIE MIEJSKIEGO KOMITETU WF. I PW.

Jutro o godz. 19 w sali posiedzeń zarządu miejskiego m. Wilna odbędzie się pierwsze plenarne zebranie członków Miejskiego Komitetu WF i PW zatwierdzonych i mianowanych przez wojewodę wileńskiego plk. L. Bociańskiego.

Na porządku dziennym są sprawy wyboru poszczególnych sekcji, budżetowe, oraz wolne wnioski. Przewodniczącym Kom. jest z urzędu wiceprezydent miasta Kazimierz Grodzicki, a zastępcą starosta grodzki Wielowiejski.

Po meczu Niemcy skakali z radości. Byli uszczęśliwieni. Radość ta dała się również wyczuć na bankiecie, a bankiet był wspaniały. Wogóle cała organizacja meczu udała się.

Wilno powinno uczyć się od Białegostoku jak należy przeprowadzać poważne zawody. Tam jest publiczność, tam są ludzie, którzy interesują się sportem, tam jest zrozumienie władz państwowych, a Białostok to przecież tak jest niedaleko od Wilna. Oj to nasze kochane Wilno... J. Nieciecki.

Wahanie marnuje okazyj

poprawienia sobie bytu. Po szczęście trzeba sięgnąć ręką uzbrojoną w los loteryjny. Nie zwlekać z nabyciem losu, klasy 36 L. P., w kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka Nr. 6.
Konto P. K. O. 145461.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 18 czerwca

w świetlicy i „ośrodku pracy“ wynosiła 24 osób.

W lutym br. został zorganizowany hotelik na 7 łóżek dla tych chłopców, którzy z rozmaitych powodów nie nocowali w domu.

Dotychczasowe wyniki wychowawcze są bardzo zachęcające. Element wileński: dzieci okazał się naogół podatny na wpływy wychowawcze. Chłopcy z ulicy, zgłaszający się do świetlicy i warsztatów dobrowolnie, zachowywali się, jeżeli chodzi o uczciwość, nienagannie. Nie zanotowano ani jednej wyprawy w mieście. Tylko 2 chłopców, którzy nie mogli opanować żylki włóczęgostwa, odbyło „raj“ (podróż na gapę) do Warszawy.

Liczba członków T-wa wynosi obecnie około 120 osób. Skromne i z trudem zdobywane fundusze opierają się na składkach członkarskich i subsydjach z rozmaitych instytucji i organizacji.

Dla objęcia całego zagadnienia T-wo odbyło szereg konferencji w sprawie współpracy z Sądem Grodzkim, który prowadzi sprawy nieletnich przestępców, z Patronatem Więziennym, z Władzami Prokuratorskimi z dyrektorem Zakładu Wychowawczo-Poprawczego w

Wielucianach, z Woj. Komendą Policji P. w Wilnie. Rezultatem tych konferencji było m. innymi zorganizowanie sekcji dla nieletnich przy Patronacie Więziennym.

Dla odciążenia ulicy wileńskiej od dzieci żebrzących, sprzedających kwiaty, koszyczki i t. p. przeprowadzono szereg konferencji, zdających do utworzenia w Wilnie Izby Zatrzymań. Jak wiemy Izba taka powstała już w Wilnie, prowadzona we własnym zakresie przez Policję Państwową.

Na okres zaś lata T-wo zorganizowało kolonję letnią dla 20 chłopców na wsi.

Akcja T-wa zmierza konsekwentnie i owocnie do przerobienia społecznego elementu dzieci ulicy w ludzi pracy, pożytecznych dla społeczności. Szkoda wielka, że Wilno nie posiada analogicznego T-wa dla „dziewcząt ulicy“. Możliwe, że któraś z tych wileńskich organizacji społecznych, które trwają w chronicznej drzemce, obudzi się i zajmie się energicznie tą sprawą. Jest pole do popisu. Jest wzór. Zadanie ufatłowane.

Włod.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Ten głos nie może przebrzmieć wśród strzelców bez echa

(Dokończenie).

Przechodzimy do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób w wypadkach konkretnych, może każdy poszczególnie z nas, czy też pewna grupa nasza, dopomóc Szefowi Rządu w jego zamierzeniach, w jego walce z trzema wrogami Ojczyzny, których on za największych uznał, w jego walce z bezrobociem, z brakiem zgody oraz z krytykierstwem.

Bezrobocie, każdy poszczególnie z nas, choćby nie wiem na jaką energię się zdobył, zwalczyć nie będzie mógł. Rzadko też i w wyjątkowych jedynie wypadkach zwalczyć je (oczywiście na pewnym jedynie odcinku) potrafi jakaś grupa. Do walki z bezrobociem w całym kraju trzeba planowej akcji — zgóry, ze strony rządu — akcji popartej największą powagą, obmyślanej w szczegółach, zabiegającej się w różnorodności posunięć. Plan generalny musi być stworzony tak, jak przed 16-tu laty tworzony był plan walki zbrojnej z najeźdźcą. Póki ten plan nie został ogłoszony, póki nie wyszły odpowiednio rozkazy, musimy trwać i czekać, jak czeka oddział wojska, nim go do czynu porwą, jak czeka oddział ten, poważny i skupiony, w milczeniu, w gotowości, choćby pod gradem kul. Musimy czekać bez paniki, z wiarą. A gdy nadejdą rozkazy, musimy zacząć działać tak, by każdy szczegół rozkazów wypełnić jak najwierniej. W tem cała sztuka powodzenia boju, który nas nie ominie na terenie bezkrawym, ale trudniejszym, bo mniej znanym i mniej wypróbowanym przez nas, niż krwawe zapasy.

Ponieważ zaś, jak świadczą późniejsze deklaracje ze strony Rządu naszego, plan tego boju jest już w przygotowaniu i wezwanie do walki planowej z kryzysu dziś-jutro nastąpić może, trzeba dziś silniej i energiczniej, niż dotąd gdziekolwiek bywało, uczynić to, co jest już zupełnie w naszej mocy — rozpocząć walkę z moralnymi skutkami bezrobocia, z odzwyczajaniem się i utratą chęci do pracy ze strony jednostek.

Na tym terenie dla Związku Strzeleckiego, dla każdego oddziału, dla każdej świetlicy, szerokie otwiera się pole. Przez wciąganie do pracy strzeleckiej, do wykorzystywania każdej wolnej godziny, do planowego zapewniania robotą dni, tygodni, miesięcy — zwalczamy słabość ducha, skłonność do próżnowania, zwalczamy skutki moralne bezrobocia i przygotowujemy duchowo swych członków do przyszłej walki z tą współczesną klęską, kiedy czas do walki tej nadejdzie.

Tak samo akcji zorganizowanej potrzeba będzie do walki z drugim wrogiem przyszłości naszej — z brakiem zgody wśród nas. Ale tu pomoc, dana Rządowi z naszej strony, może być jeszcze bardziej bezpośrednia, tu tej pomocy naszej widnieją możliwości i bezwzględniejsze i bardziej określone. Zanim jeszcze do tworzenia zwartego obozu nadejdą jasne wskazania, już i dziś mamy dane, pod jakimi hasłami trzeba nam się jednoczyć w jeden wielki obóz, obóz tak zwarty, by mógł przypominać ów „posąg z jednej bryły“, o jakim śnił niegdyś Słowacki.

Nie tylko bowiem mamy w tym kierunku dalsze wskazania Szefa obecnego Rządu, nie tylko w sprawie tej zabierał już głos nasz Wódz Naczelny, ale jeśli by nawet nikt dotąd w tej mierze żadnych nie był dał wskazań, już sam zdrowy rozum podyktowałby nam, co czynić trzeba.

Nie zespola nas chyba niestety hasła gospodarcze. Zbyt sprzeczne są dążenia poszczególnych sfer, już nie tylko sfer zamożnych i ubogich, ludzi żyjących z kapitałów z pracy własnych rąk, ale nawet wśród tych ostatnich dążenia choćby robotnika, a bezrobotnego, wieśniaka małego, a bezrolnego i t. d. Uzgodnić wszystkie te dążenia — rzecz nielatawa i uzgodnić je można tylko na płaszczyźnie jakichś wyższych, szczytniejszych, niż kwestja kawałka chleba, hasła. Uzgodnić je się da dopiero w imię takich ideałów, które posiadającym każą zdobyć się na wyrzeczenie się, a tym, którzy posiadać pragną, wy tłumaczają, że nie można żądać nazbyt wiele i egoistycznie o swoim tylko myśleć powodzeniu.

Zgóry jednak zaznaczamy, że takiej mocy nie możemy szukać w hasłach wręcz przeciwnych hasłom posiadania, w hasłach całkowitego wyrzeczenia się i zaparcia się siebie.

Obrona Polski?... Któż to na Polskę napada, byśmy jej bronić mieli?... Dzisiaj — nikt, ale czyż pewni jesteśmy przyszłości?... A zresztą Wódz Naczelny wyraźnie podkreśla, że tej obrony Polski nie trzeba rozumieć zbyt ciasno, w znaczeniu tylko obrony militarniej. Tu chodzi o obronę Polski pod każdym, jaki tylko może istnieć, względem. O obronę militarną, gospodarczą, kulturalną, moralną, ideową... O obronę na każdziutkiem polu ducha, na każdziutkiem polu myśli ludzkiej... By w każdym względzie nie wlec się za innymi, nie dawać się wyprzedzać, bez względu na przód iś, budować!... Ołbrzymie pole! Zmieści się na niem każdy i każdy znajdzie swój dział pracy... Chyba, że nie zechciałby współpracować... Na to już niema lekarstwa... Ten oczywiście, z własnej woli poza nawiasem zostanie i biernie będzie się przyglądał temu, co inni poczynają i zapewne drwiąco uśmiechać się będzie, bo cóż mu innego zostanie? Ale to będzie właśnie ów krytykier, którego na trze-

ciem miejscu, jako wroga, postawił Szef Rządu w swem przemówieniu.

Krytykierstwo?... Jak z niem walczyć, jak wykorzeniać?... Naturalnie, nie w skali wszech polskiej, bo to już sprawa naszych władz, ale na naszym wewnętrznym odcinku? Bardzo prosto, tępić je i tępić bezlitośnie, słowem ostrem i biczem szyderstwa. Tępić je, bo krytykierstwo ciężkie klody pod nogi pracującym rzuca i postęp wszelki utrudnia ogromnie. Lecz przedewszystkiem owym krytykierom dawać robotę, dawać jasno określone zadania do spełnienia. Kto się weźmie do pracy, krytykować przestanie. Krytykanci się mnożą jedynie wśród duchowo bezrobotnych.

Oto w zaledwie ogólnych zarysach, sposoby, przy pomocy których każdy strzelec Szefowi Rządu w jego zamierzeniach dopomóc zdoła... A więc?...

Niech resztę czujne strzeleckie sumienie każdemu z nas dopowie!

Walerjan Kwiatkowski.

Związek Strzelecki pow. wilejskiego w świetle Zjazdu delegatów powiatu

24 maja b. r. Związek Strzelecki powiatu Wilejskiego żył jedną z najważniejszych chwil w ciągu roku: w dniu tym odbył się Zjazd delegatów powiatu ZS. Na tę doniosłą chwilę przybyli z Wilna: senator ob. Dobaczewski, prezes Podokręgu ZS i ob. Pągowski, ref. org. pres. Komendy Podokręgu, oraz przedstawiciele miejscowych władz: p. starosta Henszel, p. inspektor szkolny Laskowski i reprezentant pułku p. mjr. Kusztura. W charakterze gości byli również obecni przedstawiciele kilku najważniejszych organizacji, współpracujących ze Związkiem Strzeleckim, m. in. prezes Młodej Wsi p. inspektor Stelmach i prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Szajner.

Licznie przybyli delegaci poszczególnych oddziałów, Zarząd Powiatowy i Komenda w kompiecie. Porządek dnia, jak zwykle: suchy, lakoniczny, szablonowy... Takim przynajmniej był na papierze: w przebiegu obrad jednak był to szczerzy rachunek sumienia, żywa wymiana zdań, szukanie nowych dróg, nowych możliwości, środków, ludzi, szczerza troska o rozwój Organizacji, były to narady braci strzeleckiej, przejętej jednym duchem, zapalanej do bezinteresownej pracy dla lepszego jutra Polski. Padły słowa szczerze, proste, zrodzone z odruchów wewnętrznego przekonania.

Dużo ciekawych myśli, dużo trosk i sporo refleksyj przesunęło się w atmosferze największego zrozumienia i zupełnej zgody.

W sprawozdaniu ogólnym podzielono cały powiat na trzy tereny: zamożny, średnio zamożny i ubogi. Z zestawień widać jak na dłoni, iż ruch organizacyjny postępuje wprost proporcjonalnie do zamożności i jest w stosunku odwrotnym do ubóstwa. W związku z tem prawem podkreślono w dyskusji bardzo silnie, iż ZS musi mocny nacisk kłaść na przysposobienie zawodowe zrzeszonej w jego szeregach młodzieży. Dotychczas zamoły powiat kładł nacisku na organizowanie zespołów P. R. Jeżeli chcemy teren opanować, musimy chwycić ludzi za serce i za żołądek. Głodny nie może zrozumieć rzeczy zbyt oderwanych.

W pracy swojej powiat szedł i nadal pójdzie w kierunku szkolenia kadr, typów produkujących, reorganizacji oddziałów i pododdziałów, zwracając szczególną uwagę na pogłębianie pracy, a w miarę możliwości rozprężanie jej wszcz. Ożywiona akcja kursowa w ostatnim roku zasilila teren nowym, odpowiednio przygotowanym elementem. Napewno praca ożywi się, lecz skutki jej można będzie zobaczyć po upływie jakiegoś czasu. Teren jest chłonny, trzeba szkolić nowych ludzi, trzeba wyłapywać najdzielniejsze jednostki, urabiając je w duchu strzeleckich ideałów. Dziwnem wydawałoby się narzekanie — ludzie są, element zdrowy, niezapusty, trzeba go tylko ukształtować i zapalić do swojej roboty. Trzeba dbać, by w każdej gminie był choć jeden człowiek, który potrafi wywrzeć dobry wpływ i pchać sprawę, zdobywając dla niej wartościowe jednostki. Jeden ideowiec wystarcza za dziesięciu.

W pracy strzeleckiej daje przykład nauczycielstwo, które chętnie bierze w niej udział, dając z siebie nieraz bardzo dużo. Współpraca z pokrewnymi organizacjami jest harmonijna, chociaż bardzo luźna. Silnie podkreślono potrzebę nawiązania ściślejszego porozumienia z organizacjami o pokrewnej ideologii, zaznaczając, iż porozumienie to winno wyjść od władz głównych.

Przeszkód w pracy jest dużo; trochę nowego Zarządu będzie usuwać je z drogi, by przyspieszyć marsz licznej, zwartej rzeszy strzeleckiej ku słonecznej przyszłości, by nadać konkretne kształty baśni wysutej w genialnej głowie Wodza.

Prezesem Zjazdu jednogłośnie wybrał inspektor szkolny ob. Wacława Laskowskiego. Do Zarządu weszli ob. ob. Kazimierz Aulich, Konrad Okulicz, Bronisław Sarnowski, Eleonora Zublewiczowa, Mikołaj Szajner, Aleksander Noszarzewski, Paweł Weber, Aleksander Sielewicz; do Komisji Rewizyjnej ob. ob. Jan Kowalewski, Stanisław Leśniewski i Andrzej Wierciński.

W. Rodziewicz.

Uroczystości Bożego Ciała w Spale



Zdjęcie przedstawia fragment procesji Bożego Ciała w Spale. Obecny w tym dniu w Spale P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki prowadzi ks. celebrans ze św. Monstrancją.

Zakończenie I-go roku wyszkolenia Hufca Orłat Oddziału Zw. Strzeleckiego N.-Świat w Wilnie

6 b. m. została zwołana Komisja Egzaminacyjna w osobach prezesa pow. Grodzkiego ZS ob. dr. Wrońskiego, Komendanta pow. Knochego, prezesa Oddziału Nowy Świat ob. Łapra-Wisniewskiego, referenta w. ob. ob. Wl. Głuszcza, lekarza oddziału dr. Grozberga i kierownika Hufca Orłat ob. Wl. Stempkowski, która miała za cel przeprowadzić końcowy egzamin orłat z Hufca Nowy Świat ZS, z okazji zakończenia pierwszego roku szkolnego na sprawność starszego orłęcia. Do egzaminu na 40 orłat dopuszczono 24, z czego tylko 3 egzaminu nie złożyło. Egzamin wypadł doskonale, poziom wiedzy w-g programu zajęć Hufca został przerobiony należycie. Po skończonym egzaminie, ob. dr. Wroński w krótkich słowach omówił znaczenie egzaminu oraz pracy w Hufcu, dziękując wszystkim orłatom oraz kierownikowi za położoną pracę i postawienie hufca na wysokości swego zadania oraz zachęcając jednocześnie do dalszej owocnej pracy. Po przemówieniu odśpiewano hymn narodowy i organizacyjny oraz modlitwę strzelecką.

Wiadomości radjowe

„WIZYTA U KALMANA“.

Audycja radjowa.

Operetki Kalmana cieszą się niezwykle powodzeniem, które zawdzięczają szczególnie swej melodyjności. Operetki jak: „Księżniczka Czardasza“, czy „Hrabina Marica“ znane są prawie każdemu, stanowiąc poważną pozycję w repertuarze każdego teatru operetkowego. Motywy z tych operetek, oraz z operetki „Prymas cyganów“ usłyszą radjoduchacze w audycji słowno-muzycznej Stanisława Roya p. t. „Wizyta u Kalmana“, którą nada Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej w poniedziałek, dnia 15.VI o godz. 19.30. W audycji wezmą udział: Orkiestra pod dyktando Buchwalda oraz jako soliści: Marja Kaupé, Stanisław Roy i Cirina.

EWĄ BANDROWSKA-TURSKA śpiewa dla radjoduchaczy.

Z radością przyjmą zapewne radjoduchacze wiadomość, że świetna śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska przyrzeka wystąpić przed mikrofonem warszawskim. Znakomitą, słynną na cały świat i wszędzie podziwianą artystkę usłyszą radjoduchacze ze wszystkich polskich rozgłoseń w poniedziałek, dnia 15 czerwca o godz. 21.30.

O WYJAZDACH MŁODZIEŻY NA KOLONJE LETNIE.

Pogadanka radjowa.

Wkrótce skończy się rok szkolny. Sprawa wakacji dla dzieci staje się coraz bardziej aktualna. Nie wszyscy rodzice mogą wraz z dziećmi wyjechać, albo też umożliwić im letni pobyt w dobrych warunkach zdrowotnych. Tutaj z pomocą przychodzi kolonja letnia. Dla dzieci biednych są one jedyną możliwością spędzenia lata na wsi, dożywienia i poprawy zdrowia. Rodzice tych dzieci nie wahają się. Są szczęśliwi, gdy im się uda dziecko wysłać na kolonje. Ale rodzice zamożniejsi nie zawsze mają zaufanie do kolonji — obawiają się braku dobrego odżywiania, dobrej opieki i t. zw. dobrego towarzystwa. Tych rodziców należy przekonać, że kolonje organizowane przez wielkie instytucje Kolonij Letnich zapewniają dzieciom warunki pobytu na wsi pod każdym względem wzorowe, a mają poza tem tę wielką zaletę, że przyczyniają się do uspołecznienia dzieci. Temat ten będzie treścią pogadanki radjowej, którą wygłosi p. Marja Niklewiczowa dnia 15.VI o godz. 16.45.

WŚRÓD PISM

— W zeszycie 2-gim „Przeglądu Lniarskiego“ rok VII wydawnictwa) na specjalną uwagę zasługują następujące artykuły: „Warunki rozwoju gospodarczego Wileńszczyzny“, w którym prezes T-wa Lniarskiego w Wilnie dyr. L. Maculewicz opisuje możliwości uzdrowienia naszego życia gospodarczego w oparciu o krajowe surowce włókiennicze, podkreślając konieczność wprowadzenia cła przywozowego n ajutę, Stanisław Tamulewicz w obszernym artykule „Lniarstwo w Litwie“ obrazuje poszczególny etap rozwoju akcji lniarskiej w Litwie. Art. „Z zagadnień hodowli i metod hodowlanych lnu“ J. Czarnockiej informuje o metodach stosowanych przez Wydział Hodowli Roślin w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. J. Jagmin w „Przyczynku do poznania awłókna lnianego produkowanego w Polsce cz. II. Wydajność lnu czesanego oraz straty przy czesaniu lnu czesanych ze zbioru 1935 r. w północnej Polsce“ podaje bardzo cenne materiały cyfrowe, będące bogatym przyczynkiem do ustalenia bezwzględnej miernika wy cęny włókna lnianego. W obszernym dziele kroniki m. in. wydrukowana jest treść depesz, wysłanych przez różne organizacje rolnicze do najwyższych dostojników Państwa w sprawie ograniczenia importu zagranicznych surowców włókienniczych. Liczne zdjęcia uzupełniają bogatą całość zesz. 2-go „Przeglądu Lniarskiego“.

Junacy z Wileńszczyzny najpracowitsi

— Jesteśmy bardzo zadowoleni, że przysłano nas na Wileńszczyznę. Mamy już pewne doświadczenie z lat poprzednich, w których pracowaliśmy na tym terenie, i jesteśmy pełni uznania dla elementu miejscowego. Junacy, pochodzący ze wsi, miasteczek, a nawet miast Wileńszczyzny, są bardzo pracowici i dają się dość łatwo kierować. Tego się nie da powiedzieć o junakach z innych, bardziej przemysłowych dzielnic Polski.

Opinię tę wypowiada p. Tadeusz Beliczyński, rodem z Sosnowca, mianowany ostatnio, po odbyciu odpowiedniego kursu, kierownikiem jednej z drużyn junackich, które w czerwcu b. r. rozpoczną prace na drogach ziem naszych i o których przed paru dniami pisaliśmy obszernie. P. Beliczyński przybył do Wilna w tak zw. „kadzie instruktorskiej“, składającej się z 5-ciu kierowników drużyn junackich, z 5-ciu drużynowych i 10 junaków, mających dłuższą praktykę obozową i którzy będą wcielani po dwóch jako sekcjoniści do 5-ciu wileńskich drużyn.

Z tą elitą formujących się drużyn wileńskich zetknęliśmy się w ośrodku wileńskiego W. F. i O. P., gdzie kadra przez kilka dni była zakwaterowana. — Jednym z pierwszych naszych rozmówców był p. Beliczyński.

— W ubiegłym roku w Postawach zastępowałem kierownika drużyny — mówi dalej p. B. — Miałem chłopców ze wsi. Lekliwych, nieobitych i niestęty, wychowawczo trudnych do opanowania. Nie orjentowali się w elementarnych zagadnieniach i wykazywali całkowitą obojętność dla wielu idei. Podchodziliśmy do nich ostrożnie, chodziliśmy koło nich troskliwie. Rezultat, w naszej ocenie, był zadawalniający.

Również inny nasz rozmówca kierownik drużyny, p. Józef Janutan, mający za sobą dość duże doświadczenie z obozów pracy na Pomorzu, potwierdza tę opinię. Jako syn ziemi wileńskiej (pochoździ z Dżisny) podkreśla z dumą, że chłopcy z Wileńszczyzny są najlepsi w całej Polsce pod względem pracowitości. Wyrobili już sobie taką sławę we wszystkich ośrodkach junackich w kraju.

Rozmowa nasza odbywała się w pokoju, gdzie „kadra“ po wypoczynku nocnym przygotowywała się do drogi w teren. „Kadra“ — to młodzi ludzie, try skający zdrowiem, energią i zapładniąjącym optymizmem. Jadą w teren każdy ze swymi stu chłopcami nie tylko kierować i budować, lecz przede wszystkim wychowywać.

— Postaramy się nawiązać kontakt z miejscową ludnością. Zbliżyć się do niej i odpowiednio na nią oddziaływać. Zbliżyć ją do idei pracy dla państwa.

Trzecim skolei naszym rozmówcą był junak Kastecki. Sprytny, roztępnie ty i pełen inicjatywy chłopak. Stępkał obcasami, wyprężył się na baczność i z szerokim, radosnym uśmiechem z iskerkami w oczach zaczął opowiadać o życiu obozowym junaków.

Nie znał junaka, któryby był niezadowolony z pobytu w obozie. Chyba o statni leń i włóczykij, ale takich nie bierze się pod uwagę. Z takiego elementu nikt junaka nie zrobi. Życie obozowe jest ciekawe, pełne emocji i radości. Chłopcy poznają wartość pracy, — poznają niedostępne dla siebie odcinki życia — mają radio, książki, instrumenty muzyczne... Po pracy codziennej, która trwa 6 godzin, mają 3 godziny zajęć po południowych, a potem aż do godziny spoczynku nocnego — gry i zabawy, za wody sportowe, śpiew, muzyka i t. p.

Do drużyn junackich po pewnym czasie wprowadza się stopniowo samo rząd. Chłopcy wybierają komitet, który ustala jadłospisy, przeprowadza kalkulacje finansowe, ma kłopoty prowiantowe, i moc innych w najprzeróżniejszych dziedzinach życia obozowego.

Jadłospis — prowiant — przy tych słowach obywatelowi Kosteckiemu w kącikach ust ukazały się drobne pęcherzyki śliny. Junak Kostecki był kiedyś w swej drużynie obdarzony stanowiskiem kucharza. Gotował zupy, robił sosy.

Każdy z junaków dostaje codziennie po 15 deka mięsa (waga po ugotowaniu). Zrana piją kawę z chlebem i kielbasą

lub z jakimś innym pożywnym dodatkiem. Obiad codziennie inny, uzależniony od pomysłu urzędującego „komitetu“. Wieczorem pożywna kolacja.

Na „wyzerkę“ nikt z junaków nie narzeka. Spoczątku, zaraz po przybyciu do drużyny każdy je dużo i łapczywie, a potem zaczyna przebieierać i nierzaz wszystkiego nie zjada.

Rozmawialiśmy potem z kandydatem na junaka, który wkrótce będzie wcielony do drużyny. Ma lat 17. Ojciec odumarał mu dawno, matka zarabia na życie praniem bielizny. Zarabia grosze, których nie wystarcza na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. Chłopak parę lat temu pracował na wsi u zamożnego

rolnika. Ostatnio zaś nie miał żadnych widoków. Ulica miasta wchłaniała go coraz bardziej. Dobrze, że znalazł oparcie w drużynie junackiej.

— Będę pracował w drużynie — odpowiada nam — kopał rowy, nosił kamienie, wszystko będę robił. Nie boję się żadnej pracy.

Mówił to jednak bez zapału, bez energii. Stał przed nami blade, wychudzony i psychicznie zamęczony już przez ciężkie dla niego, brzemie nędzy i poniewielki w życiu.

Zadaniem kierowników obozu będzie obudzić w nim energię i entuzjazm pracy.

Włod.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 15 czerwca ceny niższe.

KURJER SPORTOWY

Ognisko KPW. — Makabi 4:4

Jeden z ostatnich meczów piłkarskich o mistrzostwo Wilna rozegrany między Ogniskiem KPW a Makabi zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Wynik ten jest częściowo niespodzianką, gdyż liczone się ogólnie, że zwycięży Ognisko.

Mecz odbył się w anormalnych warunkach atmosferycznych. W czasie gdy padał ulewny deszcz. Boisko pokryło się kałużami wody. Ognisko skrzywdzone zostało przez sędzię, który nie uznał zupełnie prawidłowo zdobytej przez Balloskę bramki z karnego. Karnych była naogół sporo, bo aż trzy. Dwa zostały wykorzystane jak przez Makabi tak też i przez Ognisko, a ten trzeci, który właśnie mógłby

zadecydować o zwycięstwie, przeszedł bez uwagi.

Drużyny grały ambitnie, ale poziom ze względu na rozmoke boisko był niski. W Makabi najlepiej grał Antokolec, a w Ognisku, jak zawsze, Ballossek, Bartoszewicz i Krywul. Publiczności mało. Sędziował Gąsiorek.

Obecnie w rozgrywkach o mistrzostwo Wilna prowadzi WKS Śmigły, który ma do rozegrania jeszcze jeden mecz z Ogniskiem KPW. Mecz ten prawdopodobnie odbędzie się poprzedniego dnia (wtorek, czwartek), ze względu na to, że niedziela są zajęte przez mecze z drużynami przyjezdni.

Budafok (Budapeszt) w Wilnie

Zakontraktowany już został ostatecznie przyjazd do Wilna węgierskiej drużyny piłkarskiej Budafok z Budapesztu. Węgrzy grali w Wilnie w roku ubiegłym. Z Makabi zremisowali 1:1, a w WKS Śmigłym wygrali 6:4. Przyjazd do Wilna doskonałej drużyny budapeszteńskiej budzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie.

Budafok do Wilna przyjedzie wprost z Łotwy. Węgrzy w Rydze pokonali reprezentację

Łotwy 4:0, a z Hakoachem wygrali 8:1. Jest to, jak widzimy, rzeczywiście pierwszorzędną drużyną. Ostatni mecz rozegrany w Budapeszcie ze słynną Hungarią zakończył się remisowo 1:1.

Węgrzy w Wilnie grać będą 20 b. m. z Makabi na boisku przy ul. Wiwulskiego, w niedzielę 21 b. m. spotkają się na stadionie reprezentacyjnym z WKS Śmigły.

87 kajakowiczów zgłosiło się do spływu Zулów—Wilno

Mało. Cóż to znaczy 87 zawodników na tak wielką imprezę turystyczno-sportową! Nie można z tego się cieszyć, bo trzeba pamiętać, że tegoroczny spływ kajakowy z Zulowa do Wilna ma specjalne znaczenie. Kajakowicze złożą 18 czerwca w Zulowie hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego i impreza ma charakter ogólnopolski.

Zgłosiło się więc niewiele kajaków. Smutno nas bardzo, że Wilno pod tym względem nie zdało egzaminu sportowego. Będą zawodnicy z całej Polski, a z Wilna będzie najmniej. Gdzież jest ta młodzież szkolna, gdzież są organizacje przysposobienia wojskowego i co one robią, jeżeli przy takiej imprezie, jak spływ z Zulowa do Wilna, nie widzą ogromnej ilości zgłoszonych. Przecież do spływu mogli zgłaszać się stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Mogli startować każdy, kto tylko chciał, a

otrzymał daleko idące zniżki i wszelkie udogodnienia, łącznie z utrzymaniem i noclegami.

Nikły udział w spływie tłumaczyć trzeba chyba tylko tem, że władze nasze, że niektóre organizacje już przeżyły się i poszły w innym, złym kierunku.

Przecież przez udział w spływie można byłoby świetnie wykorzystać propagandowe walory szlaków turystycznych Wileńszczyzny, ale coż kiedy u nas ludzie umieją tylko chodźć po eukierniach i narzekać, a do pracy, do prawdziwej pracy niema nikogo.

Spływ kajakowy organizowany przez Strzelca wileńskiego rozpocznie się 18 b. m. odprawieniem Mszy Św. w Zulowie i złożeniem hołdu. Następnie rozpocznie się właściwy spływ, który zakończy się w Wilnie 21 b. m. na przystani Wil. T. W., poczem złożony zostanie przez zawodników wieniec na Rossie.

Jeżeli 33 grosze dziennie oszczędzić możesz przeczytaj proszę...

Oszczędzone 33 grosze dziennie dadzą w ciągu miesiąca zł. 10. — Te dziesięć złotych, obrócone na kupno losu w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wola-

now, Warszawa, Marszałkowska 154, zapewnią Ci dobrobyt. Zamiejscowym wysyła się natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Konto P. K. O. 18.814. —

Teatr Muzyczny LUTNIA

Występy J. Kulczyckiej

Dziś o g. 8.15 w.

HRABINA MORICA

VII Ogólnopolski Zjazd Techników Kolejowych w Wilnie

Wczoraj nastąpiło w Wilnie otwarcie VII Ogólnopolskiego Zjazdu Stowarzyszenia Techników Kolejowych. Na zjazd zapowiedział swój przyjazd minister komunikacji inż. Ulrych. W ostatniej jednak chwili minister Ulrych z powodu nawału pracy musiał zrezygnować z przyjazdu. Pana ministra reprezentował naczelnik wydziału Min. Komunikacji p. Narkowicz. Na zjazd przybyli delegaci z terenu całej Polski. Ogółem z poza Wilna zjechało 400 osób.

Zjazd poprzedziło o godz. 9 m. 30 nabożeństwo w Ostrej Bramie. Po poświęceniu sztandaru uczestnicy zjazdu udali się pochodem na Rossę, gdzie złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego oraz wspaniali wieniec kwiatów.

W godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste otwarcie obrad. Wygłoszono szereg powitalnych przemówień. Pierwszy zabrał głos prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia p. Jan Ciepliński, który, witając przybyłych delegatów, nawiązał do historycznej roli Wilna w dziejach Rzeczypospolitej oraz złożył hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego. Pamięć Marszałka wszyscy obecni uczcili przez powstanie i jednogminutową ciszę.

Skolej wygłoszono szereg dalszych przemówień.

Resztę dnia uczestnicy zjazdu poświęcili na zwiedzanie miasta i wycieczki w malownicze okolice Wilna.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

—(—)

Nieś p'eniądze do banku

W dn. 10 b. m. Bazyl Każuro, m-c wsi Bierzok, gm. chościeńskie, pow. wilejskiego wyjeżdżając do m-ka Iłji położył pod kufier w swym mieszkaniu owinięte w papier 300 dolarów w banknotach po 100 dolarów. Po powrocie do domu stwierdził brak tych pieniędzy. O kradzież podejrzewa swoją bratową Wierę Każurową.

W dn. 8 b. m. około godz. 9-ej Antoni Hulko, lat 6, zam. w kol. Niwki, gm. kościelnickiej, pow. wilejskiego, pozostawiony bez opieki, wpadł do znajdującej się na podwórku studni, w której utonął. Zwłoki wydobyto.

Niebezpieczna jazda rowerem

Przed paru dniami nauczyciel szkoły powszechnej p. St. Ichilezyk z gm. mielegiańskiej wracając z konferencji nauczycielskiej wziął na ramę pasażerkę p. Marję Marczewską, naucz. z Mielegian. W czasie jazdy widelki przednie pękły i pasażerowie romantycznej jazdy zostali wyrzuceni w wielkim impetem na szosę. P. Stanisława Ichilezyka, broczącego krwią i nieprzytomnego zabrała furą, jadącą tuż za rowerzystami, a p. M. Marczewską zabrano na drugą furę. Stan p. St. Ichilezyka jest bardzo poważny, doznał on potłuczenia głowy, ze złamaniem kości na skroniach, pocięcia i po drapania ogólnego twarzy. P. Marczewska z tragicznego wypadku wyszła nieco lepiej, bo poza niedużym potłuczeniem się doznała poszarpania twarzy.

A. Z.

—(—)

Ceny w Wilnie

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dn. 12 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych wyszczególnienie:

wyszczególnienie:	hurt:	detal:
Masło za 1 kg.:		
wyborowe	2.—	2.20
stołowe	1.90	2.10
Sery za 1 kg.:		
lechiński	2.—	2.40
nowogrodzki	2.20	2.60
litewski	1.60	1.80
jaja:	kopa:	sztuka:
Nr. 1	4.20	—,08
Nr. 2	3.60	—,07
Nr. 3	3.30	—,06

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wtecz.

CHCĘ WŁAŚNIE CIEBIE

Ceny niższe

KRONIKA

Poniedziałek
15
Czerwiec

Dziś: Wita, Modesta i Jolanta
Jutro: Benona i Justyna
Wschód słońca — godz. 2 m. 44
Zachód słońca — godz. 7 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 14.VI 1935 r.

Cisnienie 762
Temp. średnia + 21
Temp. najw. + 25
Temp. najn. + 12
Opad 0,7
Wiatr: zachodni
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rostkowski (Kadwajńska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Czolowski-Dobrzański Stefan przemysłowiec ze Lwowa; Misiewicz Marjan z Białegostoku; Szombach Margareta z Berlina; Drabienko Edward adw. z Warszawy; Kozakowska Emilia z Katowic.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— W DRUGĄ ROCZNICĘ ZGONU Ś. P. A. NASTAZJI KRUPSKIEJ — we wtorek 16 bm. w kościele Bonifratów o godz. 8 rano odprawiona zostanie msza św. za spokój jej duszy.

GOSPODARCA.

— Zadłużenia w sprawie ryczałtu i pierw. rata do 15 czerwca r. b. Przypominamy, że pierwsza rata zryczałtowanego podatku przemysłowego na lata 1936 i 1937 ma być w jednej czwartej części zapłacona do dnia 15 czerwca b. r.

Jeżeli przedsiębiorstwo mimo ustawowych kwalifikacji nie zostało objęte zryczałtowanym podatkiem, płatnik ma prawo w terminie do 15 czerwca b. r. wnieść zażalenie w sprawie niezaliczenia przedsiębiorstwa do rzędu przedsięwzięcia, opłacających zryczałtowany podatek. Zażalenia takie winny być odpowiednio umotywowane i poparte dowodami. (m).

SPRAWY SZKOLNE.

— INSTYTUT NAUK HANDLOWO-GOSPODARZYCH W WILNIE. Wydziały: Rolniczo-Handlowy, Ogólny-Handlowy i Samorządowy. Podania kandydatów na kurs I-szy przyjmowane są od dn. 5 czerwca r. b. Informacji szeregów udziela Sekretariat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9—14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18. Tel. 14—14.

— DYREKCJA GIMNAZJUM MECHANICZNEGO I ELEKTRYCZNEGO W WILNIE (ul. Kopanica 5) podaje do wiadomości, iż egzamina wstępne rozpoczną się dnia 22 czerwca r. b. o godz. 8 rano. Badania lekarskie kandydatów odbędzie się w dniach od 15 do 19 czerwca w godz. od 17 do 19. Podania w sprawie przyjęcia do Gimnazjum należy składać do dnia 15 czerwca 1936 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ZEBRANIE ZW. LEGJONISTÓW. We wtorek 16 czerwca br. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Związku Legionistów w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 8 zebranie informacyjne w sprawie ostatniego Zjazdu Delegatów Zw. Legionistów i zmiany statutu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Ponowne aresztowanie b. właścicieli lombardu „Kresowja”

W sferach kupieckich miasta wywołało sensację onegdajsz. aresztowanie b. właścicieli zbankrutowanego lombardu „Kresowja” Gordona, Lejbowicza i Szlozberga. Aresztowanie nastąpiło wskutek zarządzenia prokuratora w związku z prowadzonym dochodzeniem o fałszowanie ksiąg handlowych.

Jak wiadomo przed kilku dniami Sąd Apelacyjny w Wilnie uniewinnił Gordona i Lejbowicza z zarzutu uprawiania lichwy.

Sąd w pierwszej instancji skazał Gordona i Lejbowicza na 2 lata więzienia oraz na zapłatę kary grzywny w wysokości 50.000 zł. (c).

ADMINISTRACYJNA.

— 9 PROTOKÓŁÓW ZA POTAJEMNY HANDEL. Wczoraj organa policyjne sporządziły 9 protokółów za uprawianie pojemnego handlu w niedzielę.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dn. 15.VI przedstawienie w Teatrze na Pohulance zawieszone Dnia 19, 20 i 21.VI odbędzie się gościnne występy Teatru „Cyrułik Warszawski”, z Fryderykiem Jarosy i Zimińską na czele. Ceny miejsc specjalne.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w poniedziałek dn. 15.VI o godz. 8.15 ujrzymy na scenie Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim, wyborną komedję — „Chcę właśnie ciebie”. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Ostatnie występy J. Kulczyckiej, „Hrabina Marica” po cenach propagandowych. Dzisiejsze widowisko z cyklu propagandowych wypełni, obfitująca w piękne melodie, operetka Kalmana „Hrabina Marica” z J. Kulczycką i K. Dembowskim. Będzie to ostatnie przedstawienie tej operetki.

— Pożegnane przedstawienie operetki wileńskiej. Jutro o godz. 8.15 ostatnie przedstawienie głośnej operetki Abraham „Bal w Savoyu”, która zyskała ogólne uznanie publiczności. Będzie to zarazem pożegnalny występ artystów Teatru „Lutnia”, udających się na dłuższy okres do Krynicy i Krakowa.

RADJO WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 15 czerwca 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6.50: Muzyka por. 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Informacje; 7.40: Wyjątki z op. „Rycerskość wieśniacza” Mascagniego; 8.00: Audycja dla p. 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Koncert w wyk. Zespołu Salono- wego P. Rynasa; 12.50: Chwilka gospod. dom. 12.55: Skrzynka roln. 13.05: Dziennik połudn. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odcinek powieściowy; 15.39: Życie kulturalne; 15.44: Z rynku pracy; 15.45: W co się będziemy bawili, audycja dla dzieci; 16.00: Koncert popularny; W przerwie: Kolonje letnie, pog. 17.30: Recital skrzypcowy Krajke- mana; 17.50: Lato w życiu myśliwego, pog. 18.00: Z literatury; 18.10: Piosenki z nowych płyt; 18.30: Jeziora Brzławskie, pog. 18.40: Włodzimierz Umiastowski; 18.40: Koncert rekl. 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Audycja strzelecka; 19.30: Wizyta u Kalmana, aud. muz. 20.30: Nasza tytułomania, feljeton; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert w wyk. kwartetu salono- wego; 21.30: Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz; 22.00: Wiadomości sport. 22.15: Robert Schumann — Trio fort. Fdur op. 8.; 22.45: Muzyka taneczna; 22.55: Wiadomości z dziennika radiowego.

WTOREK, dnia 16 czerwca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6.50: Muzyka; Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Z baletów Delibes; 8.00: Aud. dla szkół; 8.10: Aud. dla p. 11.57: Czas i hejnał; 12.03: Muzyka węgierska; 12.15: „Pojechali na wakacje”, aud. dla dzieci; 12.30: Ze świata dzieci; 12.50: Chwilka gospod. dom. 12.55: „O suszeniu siana”, pog. roln. 13.05: Dzień. poł. 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Odc. pow. 15.39: Życie kult. 15.44: Z rynku pracy; 15.45: Skrzynka PKO; 16.00: Koncert; 16.45: „Muzyka polska” — cykl prof. L. Kamińskiego; 17.00: Koncert; 17.50: „Sosny” — pog. prof. J. Kłoska; 18.00: Przegląd liter. 18.10: Aud. życzeń dla dzieci; 18.40: Koncert rekl. 18.50: Pogad. aktualna; 19.00: „Dawne piosenki”; 19.30: Recital fort. J. Rosenberg-Schindlerowej; 20.00: Koncert; 20.30: „Stanisław Witkiewicz” — szkic liter. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogad. aktualna; 21.00: Transm. z sali Filharmon. Warsz. fragm. popisu absolw. Państw. Konserw. Muz. 22.00: Wiad. sportowe; 22.15: „W rytmie raz, dwa, trzy” — piosenki; 23.00: Zakończenie programu.

Na wileńskim bruku

CIOŚ Z... NIEBA.

P. Władysława Sakowicza, starszego pro- downika poljeji śledczej (Trocka 17) spotkała wczoraj przygoda. P. Sakowicz szedł ulicą Wielką w sprawach służbowych, gdy nagle odczuł silne uderzenie w głowę. Sądził odrazu, że padł ofiarą napadcy. Wnet jednak zorientował się, że cios padł z... dachu. Oderwał się kawał gzymsu, który trafil go w głowę. Udziału mu pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe. (c)

WELLODROM NA UL. ZAMKOWEJ.

Wczoraj zrana trzech rowerzystów udających się na wywczas za miasto rozwinęło na ulicy Zamkowej największą szybkość. Jeden z nich wpadł całym impetem na 12-letnią Ha- linę Jakubowską (Trocka 16), zadając jej szereg poważnych obrażeń rąk i głowy.

Nieostrożnych rowerzystów zatrzymano. (c)

OFIARA KĄPIELI.

Onegdaj podczas kąpiei w sadzawce e- gielni Milejkowskiego w Ponarach, niedaleko Porubanku, utonął 14-letni uczeń Abram Sza- piro z Wilna, przebywający na letnisku w Czar- nym Borze. Zwłoki wydobyto. (c)

NAGŁY ZGON NA ULICY.

Wczoraj przy zbiegu ulic Lubelskiej i Zakretowej znaleziono zwłoki młodego mę- czyzny. Lekarz stwierdził, że zmarł on nagle wskutek silnego krwotoku płucnego, któremu uległ na ulicy. W kieszeni zmarłego znaleziono dokumenty, na podstawie których ustalono, że jest to 26-letni Józef Bojaraj, zam. przy ul. Sosnowej. (c)

ZATRUCIE SIĘ GAZAMI.

16-letni Witold Baranowski ze wsi Wirszu- lizki, gm. rudomińskiej, podczas oczyszczania dołu kloaczego w Wilnie uległ poważnemu zatruciu gazami kloaczni. Pogotowie ratun- kowe przewiozło go do szpitala. (c)

UTONIĘCIE ŻOŁNIERZA.

Wczoraj podczas kąpiei w Wilji utonął żołnierz. Zwłoki wydobyto. (c)

Najwspanialszy film sezonu!

Sylwia Sidney Czar młodości

w najnow-
szym filmie

W tych dniach w kinie

HELIOS

PAN DOKTOR X

Dziś film o „Księżycowym Mordercy”

Wyjątkowa atrakcja

Twarz w twarz z najdziwniej-
szymi wydarzeniami

Nad program; dwa przepiękne dodatki i najnowsze aktualja.
Ceny: balkon 25 gr., parter 54 gr. Wieczor. od 40 gr

Ostatni dzień

HELIOS | Dziś — Tajemnica Luksusowego DOMU Nr. 56

W roli królowej nocnych lokali, promieniująca, olśniewająca urodą KAY FRANCIS oraz Ricardo Cortez i Gene Raymond. NAD PROGRAM: Atrakcje.

Początek o 4-ej

SWIATOWID | Najpiękniejszy film uśmiechów i łez JARZMO MIŁOŚCI

W rolach głów.: Diana Wynyard i Frank Lawton. Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

OGNIKO | Dziś Warner Baxter i Ketti Gallan w przepięknym romantycznym przeboju p. t.

„Pod palącym niebem Argentyny”

Miłość argentyńskich gauczów! Zmysły i erotyka. Muzyka i śpiew!

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

Zasobni w doświadczenie, obeznani z no-
wymi zdobyciami wiedzy ogrodniczej fa-
chowcy ci pouczą, jak masz zwalczać
szkodniki w sadzie i ogrodzie
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
ul. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48
Wypożyczalnia opryskiwaczy

SPRZEDAM
niedrogo DOM muro-
wany 11 mieszkaniowy
w b. dobrym stanie.
Informacje: Sklep spo-
żywczy F. Rupejko
Mickiewicza 31

Na plażę
kostiumy kąpielowe,
szlafroki, ręczniki,
prześcieradła, ostatnie
wzory i modele
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasieńskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Wyprzedajemy
resztki porcelany wy-
sortowanej za bezcen
D.-H. „T. Odynieć”
ul. Malicka—Wielka 19
i Mickiewicza 6

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy
i elektryzacja
Zwierzyniec, T. Zana,
na lewo Gedyminowska
ul. Grodzka 27

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro lamowy, za tekstem 8-mio lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.